

**Richard Cross**, *The Metaphysics of the Incarnation. Thomas Aquinas to Duns Scotus*, Oxford 2002, 358 s.

Richard Cross zdecydowanie nie należy do autorów szczególnie znanych w Polsce, czy też szczególnie popularnych na świecie. Jest tak być może dlatego, że zajmuje się konsekwentnie niezbyt dziś popularnymi zagadnieniami z historii chrystologii: próbami metafizycznego i logicznego pogłębienia nauki o unii hipostatycznej. Chodzi więc przede wszystkim o chrystologię okresu, który rozciąga się od schyłku patrystyki aż po schyłek scholastyki, ze szczytem w wiekach XIII–XV. Refleksja chrystologiczna drugiej połowy XX w. odnosiła się do metafizyczno-logicznych spekulacji z dużą rezerwą, która była zresztą konsekwencją ogólnego odwrótu od metafizyki w teologii. Przekonanie (słabnące na szczęście) o konieczności dehellenizacji chrystologii przez długi czas spychało na margines badania nad chrystologią średniowiecza. Na szczęście ostatnie lata zdają się wskazywać na przynajmniej częściowe przełamanie tej tendencji. Proces, w którym miałyby się dokonać nieuprawniona hellenizacja chrystologii, a którego wyrazem miałyby być zarówno definicja chalcedońska, jak i spekulacje scholastyczne, jest coraz częściej i jaśniej postrzegany – paradoksalnie – jako wyraz obrony przed deformacją chrześcijańskiego kerygmatu przez idee filozoficzne wyrosłe na gruncie niechrześcijańskim oraz jako jak najbardziej udana inkulturacja tegoż kerygmatu. Prace Crossa wpisują się w ten nurt odnowy przede wszystkim poprzez próby cierpliwej rekonstrukcji różnych płaszczyzn filozoficznych i logicznych modeli chrystologicznych poszczególnych autorów i okresów<sup>1</sup>. Na tej samej linii można umieścić *The Metaphysics of the Incarnation* – jak dotąd najpoważniejsze studium Crossa.

Podstawową intencją książki jest przedstawienie sposobu, w jaki średniowieczni teologowie (od Tomasza z Akwinu po Duns Szkota) interpretowali chalcedońską naukę o zjednoczeniu dwóch natur w jednej osobie Słowa wcielonego. Podstawowy problem stanowiło wówczas uchwycenie, w jaki sposób należy odnosić do Chrystusa (i do nauki o unii hipostatycznej) pojęcia wypracowane w toku refleksji metafizyczno-logicznej, takie jak: *suppositum*, *substantia*, *proprietas*, *accidens* itd. Te właśnie zależności usiłuje rozjaśnić Cross, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii sposobu istnienia ludzkiej natury Chrystusa. Możemy tu uprzedzić nieco konkluzje autora: jego zdaniem, główny nurt chrystologii średniowiecznej pojmował człowieczeństwo Jezusa jako indywidualną (jednostkową) substancję, dla której *suppositum* „dostarcza” druga Osoba Trójcy. Oczywiście poszczególne akcenty i cierpliwa rekonstrukcja tychże jest chyba najciekawsza i najcenniejsza w książce Crossa, który sprawnie porusza się w zawiłościach metafizyczno-logicznych średniowiecznych teorii.

<sup>1</sup> Praca doktorska Crossa dotyczyła unii hipostatycznej u Duns Szkota. Prócz niego zajmował się w kontekście chrystologicznym Leoncjem z Bizancjum, Janem Damasceńskim, Tomaszem z Akwinu, Bonawenturą, Henrykiem z Ghent, Ockhamem; por. bibliografia w omawianym dziele, s. 329–330.

*The Metaphysics of the Incarnation* dzieli się na cztery zasadnicze części. Pierwsza poświęcona jest metafizycznym modelom unii hipostatycznej (s. 27–144), druga – związkowi pomiędzy refleksją trynitarną a chrystologiczną (s. 145–180), trzecia – zagadnieniu *communicatio idiomatum* (s. 181–236) i ostatnia – teorii subsystencji (s. 237–310).

W części pierwszej Cross, po omówieniu historycznego i filozoficznego tła problematyki, wyróżnia i omawia dwa zasadnicze modele unii hipostatycznej: pierwszy oparty na rozróżnieniu całości i części w konkretnym indywidualnym byciu (za: św. Tomasz z Akwinu, przeciw: tenże Tomasz (!), Mateusz z Aquasparta, William z Ware, Duns Szkot) i drugi oparty na rozróżnieniu pomiędzy substancją a przypadłością. W tym drugim modelu Cross rozróżnia trzy warianty: franciszkański (od Bonawentury do Williama z Ware), związany z dyskusją wokół rozróżnienia byt-istnienie, a rozwijany przez Gilesa z Rzymu, oraz wariant Duns Szkota, zdominowany przez rozróżnienia logiczno-semantyczne, uznany przez Crossa za najbardziej rozwinięty.

W części drugiej, po omówieniu niektórych elementów chrystologiczno-trynitarnego konsensusu dotyczącego przede wszystkim niezmienności boskiej natury we wcieleniu i wcielenia boskiej Osoby, Cross koncentruje się na rozumieniu pojęcia *ratio terminandi*, czyli na kwestii poziomu, na jakim należy szukać przyczyny wcielenia: w boskiej naturze, czy też na poziomie własności drugiej Osoby Trójcy. Zostają omówione różne argumenty i pozycje Henryka z Ghent, Williama z Ware, Ryszarda z Middleton i Duns Szkota.

Część trzecia poświęcona jest aspektom logicznym unii hipostatycznej: sposobom orzekania o Chrystusie (*communicatio idiomatum* i wypowiedzi z reduplikacją), zastosowaniu teorii relacji w interpretacji unii (Bonawentura, Tomasz, Duns Szkot) oraz problemowi przypisywania ludzkich działań Chrystusa (do natury, czy do osoby?).

W części czwartej omówione zostają trzy teorie subsystencji: opierająca się na pojęciu *esse* (*esse* przynależy koniecznie do *suppositum*, a nie do natury – między innymi Tomasz z Akwinu), relacyjna (indywidualna natura różni się od *suppositum* na poziomie relacji) i negacyjna (indywidualna natura nie różni się od osoby, osoba oznacza jedynie niezależność od jakiegokolwiek innego *suppositum* – kulinacja u Duns Szkota).

Zaproponowana przez Crossa rekonstrukcja poszczególnych kwestii nie budzi poważniejszych wątpliwości. Takowe mogą się zrodzić natomiast w stosunku do odautorskich ocen wartości poszczególnych teorii. Okazywana przez Crossa predylekcja dla Duns Szkota wydaje się być nieco aprioryczna i bardziej poddyktowana względami osobistymi niż merytorycznymi. Jeszcze więcej wątpliwości budzić może zakończenie pracy, w którym autor usiłuje wykorzystać konkluzje średniowieczne bezpośrednio do niektórych współczesnych dyskusji (problem cierpienia Boga). Trudno się oprzeć wrażeniu, że Cross usiłuje odnaleźć w rozważaniach średniowiecznych autorów odpowiedzi na pytania, których wówczas w praktyce nie stawiano (lub też udzielano wręcz odwrotnych odpowiedzi, niż chciałby Cross).

Sumując: *The Metaphysics of the Incarnation* zasługuje na uwagę jako jedna z nielicznych współczesnych monografii podejmujących problematykę metafizyczno-logicznej interpretacji unii hipostatycznej w nauce średniowiecznych teologów. W swej warstwie dokumentacyjnej może stanowić cenne wprowadzenie w problematykę, zwłaszcza że praca opatrzona jest rzetelną bibliografią i bardzo dobrymi

indeksami ułatwiającymi odnajdywanie szczegółowych kwestii. Jednak do konkluzji autora warto podejść z pewnym krytycznym dystansem.

**Ks. Grzegorz Strzelczyk**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2005, t. 38, z. 1, s. 250–252

**Gerald O'Collins**, *Incarnation*, Continuum, London–New York 2002, X, 143 s.

Zdumienie i zachwyt. Zdumienie i zachwyt tajemnicą wcielenia. Tak chyba trzeba określić genezę książki *Incarnation* Geralda O'Collinsa, emerytowanego, lecz wciąż czynnego naukowo profesora Uniwersytetu Gregoriańskiego. Książka bowiem nie jest typową analityczną monografią naukową, której celem jest rozwój dziedziny, którą się uprawia. Nie jest też dziełem popularyzatorskim, mającym uprzystępnić szerszemu gronu odbiorców dany temat. *Incarnation* jest „bezinteresowna”, napisana jakby z nadmiaru miłości do tajemnicy, o której ani milczeć nie można, ani jej adekwatnie wypowiedzieć. I to chyba największy paradoks: niemożność wyczerpania tajemnicy każe do jej rozważania nieustannie powracać. Powracać, by choć trochę zaspokoić głód jej bezpośredniego doświadczenia...

Pod względem formy książka O'Collinsa stoi jakby w połowie drogi pomiędzy naukową monografią i esejem. Autor zrezygnował prawie zupełnie ze zwykłego aparatu naukowego, jednak sposób podejścia do zagadnień, ich powiązanie, argumentacja itd. noszą znamiona zwykłej dla australijskiego teologa systematyczności i rzetelności. Dlatego też *Incarnation* otwiera się rozdziałem dotyczącym znaczeń, w jakich słowo „wcielenie” jest używane. Chodzi, oprócz podstawowego (wcielenie Syna Bożego), o przenośne (np. „jest wcieleniem piękna”) oraz o rozumienie wcielenia jako ogólnej zasady dotyczącej każdego człowieka (wcielenie Bóstwa jako punkt dojścia, realizacja egzystencji każdego człowieka).

Każdy z kolejnych dziesięciu rozdziałów stanowi spojrzenie na inny aspekt tajemnicy wcielenia, czy też może raczej stanowi próbę odpowiedzi na inne pytanie tej tajemnicy dotyczące. Warto chyba przedstawić te pytania – wprowadzają one doskonale w tematykę książki, jednocześnie też pozwalają ustrzec się przed pokusą nadmiernego „zdradzania” treści, co niewątpliwie popsułoby lekturę.

Pierwsze pytanie dotyczy tego, co poprzedza wcielenie: możemy wierzyć, że Syn Boży rzeczywiście preegzystował i działał „przed” wcieleniem? Co to oznacza? I co to oznacza dla nas?

Drugie pytanie odnosi się do powiązania tajemnicy wcielenia z tym, co następuje po niej. O'Collins pyta zatem: jaki jest związek wcielenia z ziemskim życiem Jezusa, Jego nauczaniem, śmiercią i zmartwychwstaniem, aż po powtórne przyjście?

Trzecia kwestia sięga samego serca tajemnicy, dotyczy bowiem problemu jedności Chrystusa. W jaki sposób jeden i ten sam byt może być jednocześnie po ludzku ograniczony i bosko nieskończony? W jaki sposób jedna osoba może jednocześnie posiadać własności boskie i ludzkie?